

Głos ZES RJP PAN w sprawie przedstawienia „Kłątwa” w Teatrze Powszechnym

W ostatnich dniach opinię publiczną poruszyły wiadomości o spektaklu *Kłątwa*, przygotowanym w Teatrze Powszechnym przez Olivera Frljicia. Krytyczne głosy środowisk katolickich i konserwatywnych na temat tego spektaklu wywołały silną reakcję osób występujących w obronie wolności artystycznej ekspresji i wyjątkowego statusu sztuki.

Zespół Etyki Słowa Rady Języka Polskiego PAN, którego zadaniem jest troska o etykę komunikacji (nie tylko językowej) w różnych jej sferach, a także wskazywanie właściwych, zgodnych z normami etycznymi wzorców zachowań, czuje się zobowiązany do zajęcia stanowiska w tym sporze.

Członkowie Zespołu Etyki Słowa Rady Języka Polskiego PAN rozumieją i w pełni podzielają przekonanie o wolności sztuki. Wolność ta nie jest jednak nieograniczona – jej granice wyznacza godność innego człowieka, żyjącego lub nieżyjącego, a także godność całych grup ludzkich. Dlatego właśnie nie możemy zaakceptować takich aktów twórczości artystycznej, które obrażają godność papieża św. Jana Pawła II, a zarazem znakomitą większość Polaków, wyznawców religii chrześcijańskich.

W tym sporze, którego uczestnikami są zarówno znane postaci życia społecznego, jak i zwyczajni obywatele, na pierwszy plan wysuwa się problem obrazy uczuć religijnych. Niewątpliwie spektakl *Kłątwy* mógł stać się – i przypadku polskich katolików rzeczywiście się stał – powodem takiej obrazy. W naszym przekonaniu **poniżona i obrażona tu została nie tylko ta część społeczeństwa, która ma prawo domagania się poszanowania chrześcijańskich symboli religijnych czy autorytetu Jana Pawła II; w tym spektaklu zakwestionowane zostały również ogólniejsze wartości humanistyczne i reguły współżycia społecznego.**

Wolność osobista, także wolność artysty, napotyka na znane od wieków ograniczenia. Owszem, każda jednostka i każda grupa społeczna ma prawo do głoszenia własnych wartości, a nawet do zwalczania poglądów i postaw, które uważa za niesłuszne. Nie wydaje się jednak, by ktokolwiek miał prawo do przedstawiania postaw i przekonań, których sam nie reprezentuje, w taki sposób, by poniżyć ich wyznawców. Wypowiadając swoje poglądy – także na gruncie sztuki – nie wolno posuwać się do przedstawiania cudzych poglądów w fałszywym świetle. Prowokacja artystyczna nie usprawiedliwia publicznego zniesławiania autentycznych osób i faktów przedstawianych w dziele sztuki.

Fryderyk Schiller w *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*, w których zawarł wizję nowoczesnej antropologii, sformułował te reguły bardzo dobitnie: jednostka nie może być zupełnie swobodna (tak zachowuje się dzikus) ani państwo (ogół) nie może ciemnieć jednostki (to stan barbarzyństwa). Zasady etyczne współczesnej kultury europejskiej polegają na tym, że wolna jednostka z własnej woli przestrzega prawa i dobrego obyczaju – dlatego, że jako wolna i świadoma tego właśnie chce. W rozwiniętym, dojrzałym społeczeństwie powinna istnieć równowaga między celami jednostki a celami ogółu.

Współczesne społeczeństwa demokratyczne w świadomy sposób budują swoją jedność. Z natury demokracji wynika, że jedność jest oparta na różnicach, ale także na wzajemnym szacunku dla różnic. To minimalny warunek jakiegokolwiek koegzystencji. Dialog nie może zaistnieć bez dążenia do wzajemnego zrozumienia, a warunkiem wstępnym rozumienia jest dążenie do rzetelnego przedstawienia poglądów i przekonań tego, z kim prowadzi się dialog. Wyższa forma współistnienia polegałaby na **współpracy** twórczo wykorzystującej istniejące różnice. Droga do współpracy nie wiedzie przez prowokację, która neguje sferę wartości wyznawaną przez pewną społeczność. Od sztuki oczekujemy tego, by skłaniała do namysłu nad sferą wartości, a nie tego, by prowadziła do ich ośmieszenia i zniszczenia.

W imieniu całego Zespołu Etyki Słowa, jak również tych wszystkich osób, którym bliskie są ideały komunikacji respektującej normy moralne, apelujemy do twórców spektaklu o uwzględnianie tychże norm w działalności artystycznej. Granicą wolności człowieka jest krzywda drugiego człowieka. Nie wolno nikomu zabierać życia ani szkodzić jego zdrowiu – nie wolno też nikogo poniżać i uwłaczać jego godności. Zgoda na naruszanie tych reguł oznacza poważne zagrożenie naszej europejskiej kultury.